

Przegląd Religioznawczy 1(275)/2020

The Religious Studies Review

ISSN: 1230-4379

e-ISSN: 2658-1531

www.journal.ptr.edu.pl

MAGDALENA SARA STEFAŃSKA

Uniwersytet Łódzki

Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Germańskiej

e-mail: magdalena.stefanska1@unilodz.eu

ORCID: 0000-0002-0894-3666

DOI: 10.34813/ptr1.2020.6

Konfesja, kultura czy narodowość – luteranie w Rzeczypospolitej między polskością a tradycją niemiecką 1918–1939

Confession, culture or nationality –
Lutherans in Poland between Polishness and German tradition
1918–1939

Abstract. The Evangelical Church of the Augsburg Confession in interwar Poland faced a cultural split between German-speaking members, who were overwhelming in number, and Polish patriots, who wanted to integrate the church in the Polish state. This conflict had a great impact on church policy and was reflected in the press discourse, which is briefly presented in the article.

Keywords: Lutheran Church, Lutheran national identity, Lutheran press

Problem badawczy

Tematem artykułu jest tożsamość polskich luteran oraz rozdźwięk, jaki powstał w ich społeczności wskutek zmiany położenia geopolitycznego i transformacji kulturowych zachodzących w odrodzonym państwie pol-

skim. Zagadnienie to powiązane jest z tematem wartości kulturowych, które wpływały na zachowanie bądź zmianę przynależności narodo-konfesyjnej ewangelików w Polsce w latach międzywojennych.

W omawianym okresie trwała wewnętrzna walka między zwolennikami zachowania niemieckiego charakteru Kościoła luterańskiego a osobami pragnącymi dopasowania go do warunków istnienia w nowym państwie. Na tle tego konfliktu zarysowało się pytanie, czy przynależność do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego była kwestią wyłącznie religijno-obyczajową, wypływającą z tradycji, czy też wpływ na przynależność do niego wywierały szersze czynniki o charakterze narodowym i kulturowym. W celu ukazania problemu przywołane zostaną teksty źródłowe z prasy ewangelickiej oraz inne teksty o charakterze publicystycznym. W ten sposób przedstawiony zostanie dyskurs wewnątrz wspólnoty oraz określone dylematy, przed którymi stali wierni.

Historia instytucji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego została pod kątem polityki kościelnej wobec podziałów narodowych dobrze przebadana i opisana zarówno przez polskich (m.in. E. Alabrudzińska, R. Dąbrowski, J. Kłaczko, G. Gastpar, S. Turowski, Z. Zieliński), jak i niemieckich badaczy (m.in. E. Kneifel, M. Kossman, A. Kleindienst, A. Rhode). Analizowane na tym tle przykłady tekstów ukazują konkretnie, jakie postawy i narracje przyjmowali ewangelicy w Polsce, odnosząc się do niemieckiego dziedzictwa, oraz jakie stosowali strategie adaptowania lub dezaprobowania polskości. Wspomniane teksty mogą być źródłem do dalszych kulturoznawczo-antropologicznych badań nad różnicami społeczno-kulturowymi w obrębie omawianej grupy.

Ewangelicy w Polsce na początku XX wieku

Przedmiotem analizy jest jeden z sześciu istniejących w okresie międzywojennym Kościołów protestanckich, najliczniejszy i o największym znaczeniu polityczno-kulturowym, Kościół Ewangelicko-Augsburski. W niepodległość Polski 1918 roku Kościół ten wkroczył zróżnicowany i podzielony, a ponadto przynależność konfesyjna stała się kartą przetargową w walce plebiscytowej na Śląsku i Mazurach (Alabrudzińska, 2009, s. 79). Dominującym ośrodkiem ewangelicyzmu augsburskiego w nowo odrodzonej Polsce obok Warszawy stała się Łódź. Województwo łódzkie przed wojną miało największą liczbę parafian ewangelickich (Kłaczko, 2017, s. 36–37). Wierni łódzcy różnili się przy tym od ewangelików z innych regionów, w większości zakorzenionych w Polsce od pokoleń. Byli to potomkowie osadników-kolonistów, w omawia-

nym okresie z reguły w drugiej lub trzeciej generacji, rzadko posługujący się płynnie językiem polskim.

W przeciwieństwie do ewangelików warszawskich, tworzących silną w tym mieście klasę średnią i żyjących w najczęściej znacznie spolonizowanych rodzinach (Stenger, 2012, s. 22–23), większość łódzkich Niemców-luteran związana była z przemysłem. Choć część z nich była przedstawicielami bogatej burżuazji przemysłowej, zdecydowana większość należała do ubogiej klasy robotniczej. W tym drugim przypadku brak wykształcenia oraz kontaktów z językiem i kulturą Polski – w okresie przed 1914 rokiem – wzmacniały uprzedzenia i resentymenty, przyczyniając się jednocześnie do idealizowania niemieckiego wychowania, języka i kultury.

Sytuacja Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego po odzyskaniu niepodległości Polski

Mniejszość polska w Kościele

Osobą wywierającą decydujący wpływ na charakter Kościoła w okresie międzywojennym była postać piastującego od 1904 roku stanowisko superintendenta generalnego Juliusza Burschego. Bursche, syn zgierskiego pastora, pochodził z rodziny o niemieckich korzeniach, natomiast w toku edukacji i studiów stał się jako młody diakon gorącym orędownikiem sprawy polskiej.

Dla badaczy dziejów Kościoła jest zagadką, dlaczego akurat ta postać, o krytycznym wobec polityki rusyfikacji nastawieniu, została wybrana przez władze carskie na superintendenta generalnego. Bursche od początku zaczął nadawać Kościołowi Ewangelicko-Augsburskiemu silnie polski rys, prowadząc politykę „zwycięstwa polskiej reformacji” i próbując oderwać go od niemieckich wpływów zarówno politycznie, jak i kulturowo (Alabrudzińska, 2010, s. 34). Elżbieta Alabrudzińska (2010, s. 141) podkreśla jednak, że superintendet generalny w działalności wewnętrzkościelnej przywiązywał dużo wagi do zasady ponadnarodowości i dążył w kwestii kultury i języka do kompromisu.

Polityka Burschego – polskiego patrioty, który zginął w nazistowskim obozie koncentracyjnych Sachsenhausen – została pomimo tego surowo oceniona przez niemiecką powojenną historiografię. Edward Kneifel, autor wydanej w 1962 roku *Geschichte der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen*, przed 1939 pełniący urząd pastora parafii w Łucku, krytycznie komentuje wprowadzanie języka polskiego do szkół ewangelickich w Łodzi i porównuje je z wydarzeniami z Wrześni. W tym wypadku jednak ofiarą miały stać się niemieckie dzieci i niemiecka tradycja (Kneifel, 1967, s. 26). Takie porówna-

nia w dyskursie wewnątrzkościelnym nie były rzadkością, swoją polską politykę superintendent generalny prowadził bowiem w dużej mierze wbrew woli i poglądom wielu wiernych Kościoła.

Mniejszość niemiecka w państwie

Część mniejszości niemieckiej w Polsce była wyznania katolickiego, jednak ok. 80% stanowili luteranie. Zauważało się też wyraźne tendencje do szybszej integracji i asymilacji niemieckich katolików w porównaniu z ewangelikami. Ci drudzy tworzyli od czasów swojego przybycia na ziemie polskie sieć parafii i szkół kantoralnych, które przez długi czas cieszyły się niezależnością (Kłaczek, 2017, s. 17–18). Choć nie można jednoznacznie stwierdzić, że rok 1918 stanowił dla tych wspólnot cezurę, to z czasem mniejszość ta zaczęła sobie uświadamiać, że ma teraz do czynienia z innymi żywiołami narodowymi niż w carskiej Rosji. Do tego stosunki polsko-niemieckie obarczone były w 1918 roku nie tylko wiekowym doświadczeniem zaboru pruskiego, ale ostatnio również wojną i konfliktami terytorialnymi. Polityka zagraniczna państw niewątpliwie odbijała się na nastrojach społecznych, podsycając antagonizmy i resentymenty. Nie można jednak przy tym mówić o ewangelikach jako kulturowo-etnicznie jednorodnej grupie. Według danych „Głosu Ewangelickiego” w Polsce w roku 1931 żyło 131 tys. ewangelików deklarujących narodowość polską i 289 tys. deklarujących narodowość niemiecką (Głos Ewangelicki, nr 34, 1939). Do tego dochodzą różne podziały organizacyjne i kościelne.

Podczas gdy lata 20. XX wieku to okres próby wytworzenia nowej tożsamości, przekonania Niemców-ewangelików do polskości i możliwości współistnienia w państwie wielonarodowym, lata 30. to okres coraz silniejszego ulegania wpływowi nazizmu przez niemieckojęzycznych parafian.

W Niemczech udało się zwolennikom Hitlera bardzo szybko podporządkować sobie większą część Kościoła protestanckiego, tworząc zjednoczenie Deutsche Christen propagujące polityczne idee NSDAP. Wezwani do poparcia tej ideologii zostali również Niemcy żyjący poza granicami Rzeszy. Pomimo krytycznej polemiki z ideologią nazistowską w polskojęzycznej prasie ewangelickiej oraz apelów superintendenta generalnego i pastorów o umiarkowanych poglądach wielu ewangelików niemieckiego pochodzenia sprzyjało ideologii narodowego socjalizmu. Lektura akt Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Weimarskiej i Trzeciej Rzeszy uwidacznia, jak państwo to prowadziło celową politykę, by zdobyć sobie poparcie w tej grupie społecznej. Dotyczyło to nie tylko finansowania proniemieckich wydawnictw, ale też wsparcia finanso-

wego dla pastorów szerzących germanofilskie poglądy. Infrastruktura kościelna była wprost idealna do propagowania ideologii nazistowskiej w obcym państwie (Politisches Archiv des auswärtigen Amtes, Berlin).

Konfesja a narodowość

Pełniący rolę pierwszego pastora łódzkiej parafii Św. Trójcy Gustav Schedler donosi w wydawnictwie jubileuszowym na 100-lecie istnienia parafii (Schedler, 1929, s. 42):

Unangenehm machen sich auch die nationalen Gegensätze in der Gemeinde bemerkbar. Sie sind auf das in weiten Schichten der hiesigen evangelischen Bevölkerung in diesem Jahrhundert erwachte völkische Bewusstsein zurückzuführen [...]. Die einen werden vom öfteren Besuch der Kirche abgehalten, weil sie in den Predigten keinen deutschen Patriotismus finden, den anderen erscheint des polnische Patriotismus angeblich nicht genügend betont¹

Ten krótki komentarz oddaje istotę dylematu Kościoła ewangelickiego w Polsce, w którym coraz mocniej zaczęły ścierać się stronnictwa narodowe. Tożsamość etniczna zaczęła dominować nad tożsamością religijną.

Pozostało niewiele obiektywnych świadectw wiernych dotyczących tej sytuacji. Natomiast w prasie ewangelickiej można znaleźć reportaże opisujące, na jakie pogroźki narażeni byli duszpasterze zaangażowani politycznie po polskiej stronie. Ta zaogniona sytuacja dotyczyła przede wszystkim Łodzi jako ośrodka o szczególnie silnie niemieckim charakterze. Na przykład „Lodzer Freie Presse” donosi, że podczas wystąpienia Burschego w Łodzi w 1921 roku robotnik nazwiskiem Triebe, wysuwając oskarżenia pod adresem polityki kościelnej, groził głowie Kościoła, że wykopał dlań już grób przy swojej parafii (Lodzer Freie Presse, nr 86, 1921). Podobne wypowiedzi wskazują nie tylko na brutalny dyskurs wewnętrzny, ale też politycznie uwarunkowane naruszenie autorytetu instytucji kościelnych.

Podział wśród parafian odzwierciedlała polaryzacja w środowisku duszpasterzy, choć o wolności dyskursu w warunkach częstych ingerencji polskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz superintendenta generalnego nie mogło być mowy. Organami wydawniczymi stronnictwa proniemieckiego były m.in. „Neue Evangelische Kirchenzeitung” i „Luthererbe in Polen”.

¹ Niestety narodowe kontrasty we wspólnocie stają się coraz bardziej widoczne. Są one spowodowane rozpowszechnieniem się w szerokich warstwach ludności ewangelickiej rozbudzonej w naszym stuleciu świadomości etnicznej. [...] Jedni czują się odstręczeni od regularnych wizyt w kościele, ponieważ brakuje im w kazaniach niemieckiego patriotyzmu, innym wydaje się patriotyzm polski nie dość zaakcentowany (tłum. M. Stefańska).

Tytuły te borykały się z cenzurą, a ukazywanie się „Luthererbe in Polen”, wydawanego od 1938 roku, zostało po kilku miesiącach na drodze procesu sądowego wstrzymane (Kneifel, 1962, s. 241). Ponadto już na początku lat 20. dochodziło do przypadków deportacji i zdejmowania z urzędu pastorów próbujących uprawiać proniemiecką agitację polityczną². Otwartym buntem było zainicjowanie przez pastora Alfreda Kleindiensta z Łucka w 1935 roku Arbeitsgemeinschaft deutscher Pastoren, która szybko została zdelegalizowana dekretem prezydenta Ignacego Mościckiego. Sam Kleindienst pozbawiony został posady pastora z racji braku obywatelstwa polskiego. Było to częstym pretekstem do odbierania otwarcie proniemieckim pastorom ich urzędów. Trzeba przy tym wspomnieć, że większość z nich pełniła w czasie okupacji hitlerowskiej ważne funkcje kościelne. Po wojnie część proniemieckich duszpasterzy, jak na przykład wspomniani Alfred Kleindienst czy Eduard Kneifel, po emigracji do RFN przejmowała tamtejsze parafie (Weise, 2001, s. 804–809). Nierzadko publikowali oni swoje wspomnienia dotyczące Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce lat międzywojennych, które zdominowały w tym zakresie historiografię powojenną.

Konfesja a kultura i język

Po 1918 roku większość wydawnictw ewangelickich wydawana była po polsku i redagowana przez sprzyjających polityce Burschego Felixa Gloeha i Paula Angersteina. Należały do nich ogólnopolskie i rozprowadzane również za granicą „Głos Ewangelicki” i „Zwiastun Ewangeliczny” (1919–1921 „Ewangelik”). Czasopisma te nie tylko były wydawane w języku polskim, ale podkreślały też polskość ewangelicyzmu i patriotyzm jego wiernych. Wyrażało się to między innymi w używaniu zwrotów „my Polacy”, „my polscy ewangelicy”, w cytowaniu polskiej poezji, literatury, sztuki oraz w licznych odwołaniach do polskiej historii. Na przykład dodatek dla młodzieży do „Głosu Ewangelickiego” pt. „Na wyżyny” rozpoczynał swoje wydania, cytując wiersze Józefa Kraszewskiego, Adama Asnyka czy Marii Konopnickiej, niemających szczególnego związku z charakterem konfesji czytelników. Niewątpliwie nie było łatwym zadaniem język i kulturę Polski, zanurzone w tradycji katolickiej, dopasować do potrzeb i zainteresowań młodzieży protestanckiej. W wydawanych numerach starano się jednak odświeżać pamięć o postaciach polskiej historii związanych z ewangelicyzmem, jak Mikołaj Rej, Anna Wazówna czy Mikołaj Oleśnicki (Na wyżyny, nr 2–5, 1933).

² Szczególnie głośny przypadek pastora A. Eichlera, który zaangażował się potem w tworzenie na terenie polski proniemieckiej instytucji Freikirche (Politisches Archiv des auswärtigen Amtes).

Obok tych wydawanych w Warszawie czasopism istniały też tytuły niemieckojęzyczne, z których najwięcej drukowanych było w Łodzi. Ciekawym połączeniem religijnych i kulturowo-narodowych treści był wydawany od 1927 roku łódzki „Volksfreund-Kalender”. Obok horoskopów, świąt ludowych i opiewania tradycji germańskich można znaleźć w nim, w przygotowywanym na każdy rok kalendarzowy wyborze tekstów, cytaty z Biblii i kazania. Była to próba połączenia powszechnej wśród niemieckojęzycznych czytelników fascynacji mitologią i okultyzmem, propagowanymi przez nazistowską ideologię, z tradycjonalizmem, a więc przywiązaniem do „niemieckiej wiary i obyczaju”.

We wspomnianym wydawnictwie pastor Philipp Kreuz zamieścił swój wiersz pod tytułem *Neujahrsgruss*. Kreutz wzywa w nim wiernych do niesienia z dumą brzemienia codzienności bycia „Niemcem na obczyźnie”. Podkreśla: *Zur Freiheit hat uns Gott erschafft*, a co rozumie pod pojęciem wolności, uściśla w ostatniej strofie: *Herr, gib uns deines Geistes Kraft/ Und lehre deutsch uns beten!*³ (Volksfreund-Kalender, 1930, s. 31).

W polskiej literaturze dobrze znane są tego typu rotowe wezwania i podobne teksty przypominają negatyw sformułowań o zachowaniu polskości i polskiego języka. Jest kwestią sporną, czy Niemcy łódzcy faktycznie obawiać mogli się o wolność mówienia czy modlenia się w swoim języku. Niewątpliwie mieli jednak do czynienia z procesem znikania języka niemieckiego z życia publicznego, wypierania go ze szkół publicznych i ostatecznie również ze swojego Kościoła. Mogło to budzić niepokój osób silnie przywiązanych do tradycji niemieckiej. Według nich Kościół luterski miał stać się bastionem chroniącym język i dziedzictwo Lutra w formie możliwie bliskiej oryginałowi.

Pomiędzy tymi skrajnościami istniała też część umiarkowana wiernych i duszpasterzy niemieckiego pochodzenia. Ich poglądy reprezentowało wydawane w Łodzi czasopismo „Der Friedensbote”. Utrzymywano, że zachowanie języka i kultury nie kłóci się z prawami i obowiązkami obywatela państwa polskiego. Publikowane w języku niemieckim czasopismo było ukłonem w stronę tradycji niemieckiej, jednak unikano w nim polemik politycznych i opisywano głównie bieżące problemy kościoła. W „Der Friedensbote” znaleźć można wiele reportaży z wydarzeń kościelnych, ogłoszenia, informacje oraz teksty religijne. W publikowanych tekstach często pojawiają się też deklaracje: „wir, polnische Staatsbürger”, wyrażające obywatelskie przywiązanie do Polski jako ojczyzny z wyboru. Ta koncepcja połączenia tradycji niemieckiej z obywatelską lojalnością wobec państwa polskiego miała jednak wielu adwersarzy przekonanych, że język, kultura i wiara stanowią nierozłączną jedność, i upatrujących w polskości elementu obcego (Volksfreund-Kalender, 1930, s. 62).

³ Panie, daj nam siłę Twojego ducha i naucz nas się po niemiecku modlić (tłum. M. Stefańska).

Podział polityczny i niebezpieczeństwo rozłamu

W związku z przedstawioną problematyką i wewnętrznym podziałem w połowie lat 20. pojawiło się w polskim Kościele Ewangelicko-Augsburskim poważne niebezpieczeństwo rozłamu, które wisiało nad nim do końca okresu międzywojennego. Przeciwnikami polityki Burschego była tzw. grupa łódzka z Josefem Alexandrem Spickermannem i Augustem Uttą na czele. Konflikt zaostrzył się w 1923 roku podczas synodu ustawodawczego uchwalającego propozycję ustawy stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Polskojęzyczna prasa ewangelicka donosiła z niepokojem i oburzeniem:

Ten sam przywódca łódzkich delegatów po – zgodą i przyjęciem jednogłośnie ustawy – zakończonym Synodzie, gdy wszyscy już rozejść się mieli, publicznie ogłosił, żeby członkowie „Lodzer Partei” zebrali się na wspólne tajne narady, co dalej robić należy. [...] Przemilczalibyśmy i ten fakt. Wiele bowiem ofiar musieliśmy ponieść i wiele rzeczy się wyrzec, my, protestanci polscy u siebie, w Ojczyźnie, aby umiłowany Kościół swój luterski utrzymać w całości. Ofiary te złożyliśmy z bólem serdecznym, ale świadomie i z jasno wyrośniętym celem, aby nareszcie pokój w naszych religijno-kościelnych stosunkach zapanował. Uczyniliśmy to szczerze, spodziewając się, że to samo uczyni strona przeciwna (Głos Ewangelicki, nr 18, 1926).

Faktycznie w konsekwencji synodu ustawodawczego 1923/1924, który niemieckiej większości w Kościele nie dał oczekiwanych uprawnień i urzędów, część krytycznie nastawionych wiernych wystąpiła z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Założyli oni Evangelisch-Lutheranische Freikirche. Według własnych danych instytucja Freikirche liczyła w latach 30. ok. 12 tys. wiernych, a jej pierwsza świątynia wybudowana została za pieniądze fabrykanta Johanna Krausego w podłódzkim Andrespolu (Kneifel, 1962, s. 249–250). Członkiem Freikirche nie stał się jednak żaden z urzędujących pastorów Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, tak że nie można mówić o poważnej schizmie na jego łonie. Oznaczało to jednak również, że dylemat kulturowej przynależności luteranizmu nie został ostatecznie zażegnany. Utrzymanie jedności wspólnoty w latach 30. okazało się zadaniem natury nie tyle duszpasterskiej, co politycznej. Pomimo różnic i przeciwności duszpasterze Kościoła próbowali nie dopuścić, aby niekonfesyjne czynniki decydowały o rozłamach i podziałach, co miało miejsce już wielokrotnie na przestrzeni dziejów.

Natomiast dla większości świeckich wiernych religia w hierarchii wartości naród-kultura-konfesja wydawała się w omawianym okresie nie mieć szczególnie wysokiej pozycji. Trudno przesądzać, jak potoczyłyby się sprawy w sytuacji coraz bardziej zdecydowanych działań przeciwników Burschego, gdyby nie wybuch wojny.

Podsumowanie

Choć nie sposób jednoznacznie określić determinant, które wpływały na wybory narodowe i kulturowe wśród ludności ewangelickiej, nie ulega wątpliwości, że istotnymi częściami składowymi ewangelicyzmu dla wielu wiernych były również język i kultura przodków. Dla zwolenników niemieckości była to tradycja ściśle powiązana z dziedzictwem Marcina Lutra, pochodzącego z Wirtembergii kaznodziei i reformatora. Dla zwolenników stronnictwa polskiego była to dalsza walka o zakorzenienie protestantyzmu w polskim społeczeństwie. Kierując się tymi wartościami, próbowano dopasować luteranizm niemiecki do sytuacji zorganizowanego i prężnego działania w ramach polskiego państwa narodowego. Wymagało to daleko idących reform, edukacji i ewolucji w obyczajach kościelnych, jakim była m.in. zmiana języka liturgii.

Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce jako instytucja przystosował się do nowych warunków i wykonał przy tym olbrzymią pracę, lecz, jak to często w przypadku kontrowersyjnych reform bywa, utracił przy tym przychylność części swoich wiernych. Trudno domniemywać, czy gdyby nie wojna i zbrodnicze działania niemieckiego okupanta, które na kilka lat przechyliły szalę zwycięstwa na stronę niemieckich konserwatystów, doszłoby do kolejnego poważnego rozłamu w Kościele luterskim. Utworzenie się w Łodzi proniemieckiej instytucji Freikirche było widocznym znakiem determinacji przeciwników polonizacji luteranizmu.

Jednakże wydarzenia II wojny światowej i nazistowskiej okupacji wymusiły na Kościele nie tylko Katolickim, ale też Ewangelicko-Augsburskim ogromną ofiarę krwi. Bursche i wielu jego zwolenników zapłaciło życiem za swoją postawę i z dziedzictwem tej ofiary polski ewangelicyzm wszedł w drugą połowę XX wieku. Jest to ta część historii, do której dzisiaj chętnie się odwołuje. Dla wielu łódzkich, poznańskich czy kujawskich pastorów pochodzenia niemieckiego, którzy po wojnie wyemigrowali do RFN, Polska powojenna były to jednak ziemie utracone, stracone wpływy i dziedzictwo. Wraz z ucieczką, emigracją i wypędzeniem wielu tysięcy niemieckojęzycznych luteran znikł tak charakterystyczny dla przedwojennego Kościoła podział. Rozwiązał go nie wewnętrzny kompromis i ugoda, lecz miecz historii.

Literatura

- Alabrudzińska E. (2009). *Protestantyzm w Polsce w latach 1918–1939*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Alabrudzińska E. (2010). *Juliusz Bursche (1862–1942) – zwierzchnik Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce. Biografia*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.

- Gastpary W. (1978). *Protestantyzm w Polsce w dobie dwóch wojen światowych*. Warszawa: Chrześcijańska Akademia Teologiczna.
- Kłaczek J. (2017). *Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce w latach 1918–1939*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Kneifel E. (1962). *Die Geschichte der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen*. Neuendettelsau: wydawnictwo własne.
- Kneifel E. (1967). *Die Pastoren der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen*. Roth – Nürnberg: wydawnictwo własne.
- Schedler G. (1929). *Eben-Ezer. Eine Jahrhundertgeschichte der evangel. St. Trinitatisgemeinde zu Lodz*. Łódź: wydawnictwo jubileuszowe.
- Stenger T. (2012). Luteranie na terenie Królestwa Polskiego, „ziem zabranych” i Galicji w latach 1795–1918. W: J. Kłaczek (red.), *Kościół luterski na ziemiach polskich (XVI–XX w.)*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Weise Ch. (2001). Alfred Kleindienst. W: *Biographisch-Bibliographisches Kirchenlexikon*, t. 19. Nordhausen: Bautz.

Cytowane czasopisma

- Głos Ewangelicki, red. F. Gloeh, nr 18, Warszawa 1926.
- Volksfreund-Kalender, red. B. Bergmann, Lodz 1930.
- Na wyżyny, red. F. Gloeh, Warszawa 1933.